

Wrocław, dnia 15 lipca 2025 r.

prof. dr hab. Marek Kuźniak
Zakład Translatoryki
Instytut Filologii Angielskiej
Uniwersytet Wrocławski

**Recenzja rozprawy doktorskiej autorstwa mgra Sebastiana Jana Dunata
pt. Academic Language Functions in Conference Abstracts: Corpus Analysis of
Academic Language Functions**

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska autorstwa mgra Sebastiana Jana Dunata, zatytułowana "Academic Language Functions in Conference Abstracts: Corpus Analysis of Academic Language Functions" i przygotowana pod kierunkiem prof. dra hab. Andrzeja Łydy, podejmuje ważną i aktualną tematykę z pogranicza lingwistyki stosowanej, stylistyki funkcjonalnej oraz badań nad językiem naukowym. Praca została opracowana rzetelnie, a jej struktura odpowiada akademickim standardom rozpraw doktorskich. Na całość składają się cztery rozdziały, z których pierwsze dwa stanowią uporządkowane i kompetentnie przedstawione tło teoretyczno-metodologiczne, natomiast kolejne mają charakter analityczny, tj. stanowią opis korpusu, analizę danych oraz wnioski końcowe. Segmentacja treści sprzyja klarowności wyводу i prowadzi czytelnika przez kolejne etapy argumentacji. Zgadzam się z przyjętym przez Autora układem pracy, choć w kontekście przyszłej publikacji warto byłoby rozważyć przesunięcie części szczegółowych analiz do osobnych aneksów lub ujęcie ich w postaci tabelarycznej w celu zwiększenia przejrzystości tekstu. Dysertacja posiada jasno określony cel badawczy i dobrze dobraną metodologię, a podejście Autora cechuje dążenie do rzeczowości, analitycznej precyzji i językowej dyscypliny.

Rozprawa oparta jest na analizie 480 abstraktów konferencyjnych z zakresu językoznawstwa, które pochodzą z 5 konferencji międzynarodowych, zorganizowanych przez uczelnie zlokalizowane na różnych kontynentach w 2016 r. (str. 60). Materiał empiryczny obejmuje teksty autorstwa zarówno kobiet, jak i mężczyzn, z rozróżnieniem na użytkowników rodzimych i nierodzimych języka angielskiego. Autor świadomie

zrezygnował z równoważenia liczby abstraktów w poszczególnych kategoriach, argumentując to chęcią zachowania ich reprezentatywności i zgodności z rzeczywistymi proporcjami występującymi w środowisku akademickim.

W badaniu zastosowano podejście ilościowe, przy czym analiza korpusowa została wsparta funkcjonalną klasyfikacją części mowy oraz odniesieniem do tzw. listy słów akademickich (Academic Word List). Autor nie opiera się na klasycznej typologii funkcji językowych, lecz koncentruje się na statystycznej analizie użycia rzeczowników, czasowników, przymiotników i przysłówków w kontekście przynależności płciowej i językowej autorów abstraktów. Dane zostały przetworzone z użyciem narzędzi korpusowych takich jak AntConc i TagAnt, co umożliwiło m.in. analizę frekwencyjną i kategoryzacyjną jednostek leksykalnych w obrębie poszczególnych części mowy.

Cennym elementem rozprawy jest rozdzielenie danych według płci i pochodzenia językowego autorów abstraktów, co pozwoliło na uzyskanie interesujących rezultatów dotyczących potencjalnych różnic w zakresie użycia języka naukowego.

Na początku rozprawy p. Dunat wskazuje na nowatorskość kategorii „academic language functions” (akademickich funkcji języka) przyjętej w pracy. Pojawia się jednak wątpliwość, czy wspomniana kategoria nie była implikowana we wcześniejszych badaniach, np. pod etykietą wymiaru retorycznego abstraktów jako gatunku? Podobne zagadnienia mogły się jednak pojawiać – dajmy na to – w ramach analiz retorycznych abstraktów. Uważam, że Autor powinien wyjaśnić lepiej, na czym polega oryginalność jego ujęcia. Dalej, czytając Wstęp, zastanawiam się, jak odróżnić to co akademickie od tego co nie akademickie w abstrakcie naukowym? Moim zdaniem istnieje potrzeba doprecyzowania, co w kontekście pracy uznaje się za język akademicki, skoro analizowane abstrakty z definicji należą do dyskursu naukowego. Oczekiwałbym zatem kryteriów wyodrębnienia elementów „akademickich” od „nie-akademickich” w języku abstraktu. Autor rozprawy częściowo odnosi się do tego w definicjach, np. stwierdzając, że język akademicki to rejestr używany w środowisku naukowym, a słownictwo akademickie dzieli się na ogólne i dziedziczne (patrz podrozdział 1.4). Może dla pełnej jasności wyводу warto by jednak dodać wyjaśnienie, że „język akademicki” w rozumieniu pracy obejmuje określone zasoby leksykalne i funkcjonalne typowe dla komunikacji naukowej. Można wspomnieć, że praca skupia się na słownictwie z listy AWL (Academic Word List) oraz

funkcjach językowych opisanych przez Martina, czyli elementach charakterystycznych dla stylu akademickiego, odróżniających go od potocznego. W ten sposób czytelnik zrozumie, iż nawet w obrębie abstraktu naukowego da się wydzielić zasób leksyki i struktur typowo akademickich (np. terminy naukowe, bezosobowe konstrukcje, czasowniki analizy i ewaluacji).

Po przedstawieniu założeń metodologicznych we Wstępie rodzi się potrzeba wyraźniejszego sformułowania hipotezy centralnej oraz sformułowanie oczekiwanych wyników badań już na wstępie, np. można by wskazać, że Autor spodziewa się konkretnych trendów, takich jak częstsze użycie pewnych funkcji przez kobiety lub przez autorów z określonej grupy językowej. W istocie szczegółowe hipotezy pojawiają się w dopiero w rozdziale trzecim (przykładowo hipoteza zerowa zakłada brak różnic, a alternatywna zakłada występowanie różnic w zależności od płci, pochodzenia i dziedziny). Warto jednak zasygnalizować ich sens już we Wstępie. Podobnie, odnosząc się do opisu struktury pracy i zastosowanych metod statystycznych, uznaję za konieczne dodatkowe wyjaśnienie motywacji użycia testu statystycznego (Pearsona) do potwierdzenia różnic (patrz str. 62).

Przechodząc z kolei do rozdziału teoretycznego, intryguje mnie jedno z twierdzeń dotyczących funkcji abstraktów. Autor rozprawy argumentuje, posiłkując się właściwą literaturą przedmiotu (str. 16-18), że abstrakty m. in. streszczają główne wyniki prac naukowych (main findings), ale czy to rzeczywiście prawda? Nie każdy przecież abstrakt rzeczywiście zawiera szczegółowe wyniki badań, zwłaszcza jeśli jest to abstrakt o charakterze zapowiedzi (indicative abstract) zamiast informacyjnego. W dalszej części rozdziału pierwszego wprowadzono podział na abstrakty indykatywne i informacyjne, gdzie te pierwsze jedynie sygnalizują temat i ogólne konkluzje bez rozwijania wyników. Należałoby zatem nieco zniuansować to twierdzenie w tekście.

W toku lektury dalszej części rozdziału teoretycznego, zrodziła się we mnie wątpliwość, która wykracza poza dotychczasowy zakres dyskusji, mianowicie, a co jeśli abstrakty są pisane/wspomagane przez sztuczną inteligencję? Jaką implikację będzie miał ów fakt dla znaczenia niniejszej rozprawy?. To pytanie oczywiście dotyczy aktualności i zastosowalności przedstawionych wyników dysertacji w kontekście wykorzystania narzędzi AI (np. generatorów tekstu) do pisania abstraktów. Ponieważ materiał badawczy

rozprawy pochodzi z roku 2016 i obejmuje abstrakty konferencyjne napisane zapewne przez ludzi, kwestia udziału AI nie była przedmiotem analizy w pracy. Warto byłoby zastanowić się, czy i jak automatyzacja pisania mogłaby wpłynąć na uzyskane rezultaty. Odniesienie do tego zagadnienia mogłoby się pojawić w części podsumowującej rozprawę, ściślej w sugestiach do dalszych badań. W rozdziale pierwszym p. Dunat odnosi się również do historycznego tła lingwistyki korpusowej (podrozdział 1.3). Ta część nie wymaga zmian, jest napisana przejrzysto i merytorycznie poprawnie.

W rozdziale pierwszym, przy okazji dyskusji nad stworzeniem listy słownictwa akademickiego, mgr Dunat sugeruje możliwość stworzenia uniwersalnego wykazu takiej leksyki dla wszystkich dziedzin. W tekście wspomniano za Nation (2001) na str. 34 rozprawy, że taka lista mogłaby służyć jako rozszerzenie słownictwa ogólnego dla uczących się, niezależnie od specjalizacji. Zastanawiam się, czy rzeczywiście można tak zrobić. Perspektywa stworzenia uniwersalnej listy słownictwa akademickiego jest kusząca, ale trzeba pamiętać, że w różnych dyscyplinach pewne słowa mogą mieć odmienne znaczenia. Popatrzmy przykładowo na termin „model”, który w matematyce oznacza pewną strukturę matematyczną lub statystyczną, w fizyce – uproszczony opis rzeczywistości, w ekonomii – abstrakcyjna reprezentacje procesów gospodarczych, w inżynierii – fizyczna lub cyfrową reprezentacje obiektu technicznego, w biologii – organizm służący do badań naukowych, a w językoznawstwie – formalna reprezentację gramatyki lub procesu językowego. Rdzeniem semantycznym dla terminu „model” bez względu na różnice wynikające z powyższej polisemii terminologicznej będzie pewna uproszczona (wyidealizowana) struktura określonego aspektu rzeczywistości, która służy do analizy, przewidywania, wyjaśniania lub symulacji. Dlatego opracowując materiały dla uczących się, należy zachować ostrożność w uogólnieniach. Lista akademicka może stanowić rdzeń, lecz wymaga uzupełnień specyficznych dla danej dziedziny. Należałoby zatem zaznaczyć w pracy określone ograniczenia użyteczności jednolitej listy akademickiej. W istocie sam Nation (2001) cytowany przez Doktoranta na str. 34 w pracy zauważa, że pewnym problemem jest zmiana znaczeń słów akademickich w różnych kontekstach technicznych.

Jeśli już jesteśmy przy samej terminologii używanej w pracy, chciałbym zapytać o różnicę pomiędzy „*vocabulary of research proces*” a „*vocabulary of analysis*”

zaproponowaną przez Autora (str. 11). Terminy pochodzą z klasyfikacji Martina (1976) i zostały wprowadzone w metodologii, jednak w tekście nie wyjaśniono dostatecznie różnicy między tymi kategoriami, bowiem obie kategorie brzmią podobnie. Należy więc doprecyzować definicje. Można by również poprzeć przedmiotowe rozróżnienie przykładami z korpusu, jednoznacznie w ten sposób rozgraniczając rozumienie tychże pojęć zgodnie z intencją klasyfikacji Martina.

W rozdziale drugim czytelnik zapoznaje się z różnymi modelami badań nad abstraktami. W świetle analizy studium Gillaerts (2014) dotyczącego metadyskursu oraz jego odniesienia do modelu Hylanda (jak rozumiem chodzi o badanie z 2000 r. ?), zasadnym wydaje się pytanie, w jaki sposób ujęcie Gillaerts zostaje zintegrowane z modelem Hylanda w dysertacji. Analiza wskazuje (choć niewyraźnie) bowiem na próbę syntezy obu podejść (str. 40). Dodatkowo Autor korzysta ze wspomnianej klasyfikacji funkcjonalnej Martina (1976). W jakim sensie wszystkie te podejścia są kompatybilne? Wyrastają one bowiem z nieco odmiennych tradycji uprawiania językoznawstwa.

Jako recenzent, oczekiwałbym również pogłębionego komentarza przy omawianiu literatury przedmiotu. Po przytoczeniu wyników Hylanda i Tse (2004) dotyczących zdań z klauzulą typu *that* w abstraktach w podrozdziale 2.4, sensowne wydaje się, moim zdaniem, uzupełnienie tej części o refleksję interpretacyjną. Warto byłoby rozważyć, dlaczego właściwie mamy do czynienia z takim zjawiskiem. Innymi słowy, warto pokusić się o wyjaśnienie przyczyn zaobserwowanych zjawisk, a nie tylko je referować. W omawianym fragmencie Doktorant argumentuje, że studenci częściej używają zdań z *that* odpowiednio do dyscypliny, a formy czasownikowe dominują nad przymiotnikami w wyrażaniu ocen. Ale dlaczego tak się dzieje? Być może jest to kwestia odmiennych konwencji stylistycznych? A może sprawa ma głębsze dno?

O ile zatem powyżej mgr Dunat wykazał się ostrożnością interpretacyjną, to w niektórych miejscach pewne określenia brzmią zbyt kategoryczne. Na przykład w podsumowaniu badania Alonso-Almeida (2014) Autor napisał na str. 58, że angielskie abstrakty przejawiają więcej uprzejmości i koleżeńkości niż hiszpańskie. To dość mocne uogólnienie, sugerujące ogólną różnicę kulturową. Jeśli to spostrzeżenie pochodzi wprost z Alonso-Almeidy, należy to wyraźnie zaznaczyć. Sam Alonso-Almeida wydaje się zresztą proponować ostrożność w generalizacji tego wniosku. Jeśli natomiast to Autor rozprawy

7

sam wysnuł tę generalizację na podstawie danych (co nie jest, jak powiedziałem, pewne po lekturze tekstu), powinien jasno wskazać ograniczenia, np. że dotyczy to akurat korpusu medycyny versus prawa hiszpańskiego w badaniu Alonso-Almeidy, więc niekoniecznie wszystkich abstraktów.

Kolejna uwaga również dotyczy uogólniania wyników, tym razem między czasopismami. Przy omawianiu badań Suntary i Usahy (2013) nad strukturą abstraktów w językoznawstwie versus językoznawstwie stosowanym w podrozdziale 2.6, Doktorant przytoczył wnioski płynące z powyższych badań dotyczące struktury tychże abstraktów dla każdej z dyscyplin. Zwróciłem uwagę na konieczność większej ostrożności przy referowaniu takich wniosków, które przyjmują postać pewnych uogólnionych prawidłowości. Czy nie jest bowiem tak, że czasopisma naukowe stosują zróżnicowane, a nie jednolite standardy dotyczące abstraktów? W związku z tym należałoby wyraźnie zaznaczyć w pracy, że odmienne wymagania redakcyjne, takie jak limit słów czy obowiązek stosowania struktury pięcioczłonowej Hylanda, tj. *Introduction, Purpose, Method, Product, Conclusion*, mogą de facto wpływać na porównywalność analizowanych tekstów. W związku z tym uogólnienia należy formułować ostrożnie, ponieważ pewne różnice mogą wynikać nie tyle ze specyfiki dyscypliny, co z polityki wydawniczej.

W podrozdziale 2.9 pojawiają się pewne niejasności dotyczące oceny stanu badań w przedmiotowym zakresie. Po pierwsze, jedno ze sformułowań, najwyraźniej odnoszące się do zakresu badań nad abstraktami o charakterze międzyjęzykowym i międzykulturowym, wydało mi się niejasne. Chodzi o stwierdzenie Autora na str. 57: "Finally, research features of abstracts within a discipline and their cross-linguistic and intercultural aspects, which seem very broad topics to cover in a journal article, were also presented" [Ostatecznie przedstawiono także cechy abstraktów w obrębie danej dyscypliny oraz ich aspekty międzyjęzykowe i międzykulturowe, które wydają się bardzo rozległymi zagadnieniami jak na artykuł naukowy]. W związku z tym chciałbym poprosić o doprecyzowanie tej myśli, ponieważ obecna forma może budzić wątpliwości interpretacyjne. Czy chodzi o to, że niektóre przytoczone badania (np. te łączące perspektywę międzyjęzykową z interdyscyplinarną) podejmują bardzo szeroki zakres zagadnień, szerszy niż typowy dla pojedynczego artykułu naukowego? Świadczyłoby to o

ambicji ujęcia wielu aspektów naraz, co jednak może odbywać się kosztem szczegółowości, a co za tym idzie, wartości poznawczej wspomnianych badań.

Po drugie, chciałbym zwrócić uwagę na potrzebę wyraźniejszego sformułowania wspólnych, spójnych wniosków wynikających z omówionych w przeglądzie literatury badań w całej pracy. Na przykład po lekturze kilku przytoczonych studiów we wspomnianej sekcji 2.9 czytelnik może odnieść wrażenie, że brakuje jednoznacznej konkluzji syntetyzującej przedstawione podejścia. Uważam, że warto byłoby wyraźnie zaznaczyć, co łączy omawiane badania i jakie wspólne obserwacje z nich wynikają. Oczywiście, Autor częściowo podejmuje ten wysiłek: końcowe akapity rozdziału drugiego trafnie wskazują, że wszystkie cytowane prace koncentrują się na strukturach retorycznych abstraktów i często łączą metody jakościowe z ilościowymi. We wszystkich omawianych ujęciach wspólnym mianownikiem pozostaje uznanie ich złożoności gatunkowej oraz tendencja do łączenia analizy retorycznej z językową. Każde z tych podejść podkreśla również potrzebę integrowania różnych metod, aby możliwe było pełniejsze uchwycenie funkcji i cech abstraktu jako gatunku naukowego.

Pozwalam sobie zaproponować jeszcze rozwiązanie o charakterze praktycznym dla podrozdziału 2.9, które mogłoby znacząco podnieść przejrzystość i funkcjonalność przedłożonej rozprawy. Sugeruję uzupełnienie tekstu o tabelaryczne zestawienie głównych badań nad gatunkiem abstraktu. Uważam, że taka tabela, zawierająca najważniejsze publikacje omawiane w rozdziale drugim, wraz z informacją o materiale badawczym, przyjętym ujęciu oraz podstawowych wynikach, pozwoliłaby czytelnikowi łatwiej zorientować się w analizowanej literaturze i uchwycić wspólne wątki oraz różnice między poszczególnymi badaniami. Oczywiście rozumiem, że decyzja o wprowadzeniu tego typu zestawienia zależy od preferencji autora oraz ograniczeń objętościowych pracy. Niemniej jednak, jeśli jest to możliwe, zachęcam do rozważenia umieszczenia takiej tabeli, czy to w treści rozdziału drugiego, czy też w aneksie. Przedmiotowa tabela mogłaby zawierać cztery kolumny: 1) Autor (rok), 2) Zakres badania, 3) Główne zagadnienie badawcze, 4) Najważniejsze ustalenia. Uwzględnione mogłyby zostać m.in. prace Hylanda, Swalesa, Gillaertsa, Pho, Stotesbury'ego i innych autorów wcześniej przywoływanych. Taka syntetyczna prezentacja literatury pozwoliłaby w sposób klarowny i funkcjonalny podsumować najważniejsze ustalenia, stanowiące kontekst dla dalszej analizy.

W rozdziale trzecim (podrozdział 3.2, str. 60) zwraca uwagę dobór zmiennych i kategorii badawczych. Uważam, że Autor powinien wyraźniej uzasadnić, dlaczego to właśnie takie zmienne, jak płeć, pochodzenie językowe oraz wyróżnione dziedziny, takie jak humanistyka, statystyka obliczeniowa, biologia i nauki o zdrowiu, zostały przyjęte jako osie analizy. Tego rodzaju wybory wymagają wyraźnej motywacji, szczególnie w badaniach, które mają charakter porównawczy. Dodatkowo mam wątpliwości co do równorzędności przyjętych kategorii dziedzinowych. Statystyka obliczeniowa wydaje się znacznie węższym i bardziej wyspecjalizowanym obszarem niż tak szerokie pola jak humanistyka czy nauki biologiczne i o zdrowiu. Warto byłoby więc wyjaśnić, na jakiej podstawie uznano te trzy obszary za porównywalne pod względem analitycznym. Jeśli podział oparto na dostępności danych lub wcześniejszych klasyfikacjach, należałoby to wprost zaznaczyć.

Chciałbym również zwrócić uwagę na kwestię oryginalności podejścia badawczego. W obecnym kształcie nie jest dla mnie do końca jasne, czym prezentowane badanie różni się od podejść omówionych w rozdziale drugim. Warto byłoby wyraźnie wskazać, na czym polega nowatorstwo tej rozprawy, i w jaki sposób jej cele badawcze wykraczają poza dotychczasowe ujęcia. Autor częściowo sygnalizuje tę odrębność we Wstępie, wspominając, że dotąd nie analizowano funkcji języka akademickiego w abstraktach z tej perspektywy. Sądzę jednak, że informacja ta powinna zostać mocniej wyartykułowana w rozdziale metodologicznym, zwłaszcza w części poświęconej celom badania.

W podrozdziale 3.3 warto natomiast dopisać jednoznaczne stwierdzenie, że prezentowane badanie jest unikatowe na tle podejść przedstawionych w rozdziale drugim, ponieważ jako pierwsze koncentruje się na ilościowej analizie funkcji językowych realizowanych w abstraktach. W przeciwieństwie do wcześniejszych prac, które skupiały się głównie na analizie ruchów retorycznych (ang. rhetorical moves) czy metadyskursu, niniejsza rozprawa stawia pytanie o to, *co* autorzy mówią (czyli jakie funkcje realizują) i *jak często*, a nie tylko *jak* strukturyzują swoje wypowiedzi. Dodatkowym walorem tego podejścia jest uwzględnienie zmiennych takich jak płeć autora i jego pochodzenie językowe, co stanowi istotne rozszerzenie względem wcześniej omawianych kierunków badań.

W części dotyczącej prezentacji metody (podrozdział 3.4, str. 62-63) chciałbym zwrócić uwagę na fragment, w którym autor przedstawia listę porównywanych grup badawczych, takich jak kobiety vs mężczyźni, autorzy rodzimi vs nierodzimi itd. Lista ta, obejmująca osiem punktów, prawdopodobnie odnosi się do zestawień wykorzystanych w testach chi-kwadrat (np. 1) F vs M, 2) N vs NN, 3) NF vs NM itd.). Mam jednak wrażenie, że została ona zaprezentowana zbyt skrótowo, bez odpowiedniego wprowadzenia i komentarza. Z perspektywy czytelnika niezaangażowanego bezpośrednio w projekt badawczy trudno jednoznacznie zorientować się, czego dokładnie te punkty dotyczą. Brakuje wyjaśnienia, na jakiej podstawie sformułowano te konkretne porównania, dlaczego mają one znaczenie analityczne oraz co właściwie zostało poddane analizie w każdym z nich. Sugeruję zatem, by Autor uzupełnił ten fragment o krótkie, klarowne objaśnienie, najlepiej poprzedzające listę, które wyjaśni logikę doboru porównań i ich rolę w strukturze argumentacyjnej pracy. Dzięki temu czytelnik łatwiej zrozumie, jak lista zestawień wpisuje się w tok analizy statystycznej i ogólną konstrukcję badania.

Kolejna kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę, dotyczy wielkości próby i wpływu jej struktury na wiarygodność wyników. W tabeli 11 w rozdziale czwartym (str. 73) mgr Dunat podaje, że liczba analizowanych abstraktów różni się w zależności od dziedziny, np. w przypadku statystyki mamy 100 tekstów, podczas gdy w biologii aż 200. Takie dysproporcje skłaniają do pytania, czy nierówna liczebność próbek nie wpływa negatywnie na rzetelność przeprowadzonych analiz porównawczych. Sugeruję zatem, by Autor wprost odniósł się do tej kwestii i wskazał, czy oraz w jaki sposób kontrolowano ewentualne zniekształcenia wynikające z różnic w ilości danych. Czy zastosowane testy statystyczne są odporne na takie rozbieżności? Czy przeprowadzono jakąkolwiek normalizację lub analizę wrażliwości wyników? Jasne wyjaśnienie tej sprawy zwiększy przejrzystość metodologiczną pracy i pozwoli lepiej ocenić wiarygodność uzyskanych rezultatów.

Następna sprawa to sposób uwzględnienia kategorii „group” w analizie płci autorów abstraktów. Mam tu na myśli teksty przygotowane przez zespoły o mieszanym składzie płciowym. Jak pokazano w tabeli 12 (str. 73), aż 200 z 480 abstraktów, czyli 41,66%, to prace grupowe. Taka liczba nie może zostać pominięta bez komentarza, ponieważ jest to zbyt duży odsetek, by traktować go marginalnie. Dlatego chciałbym

zapytać, jak dokładnie Autor ujął te dane w analizie. Czy abstrakty grupowe zostały uwzględnione jako osobna kategoria, czy też wykluczone z analiz porównawczych między kobietami a mężczyznami? Jeśli Autor ograniczył się do jednoautorskich tekstów przypisanych jednoznacznie do jednej płci, to należałoby to jasno zaznaczyć w części metodologicznej. Bez takiej informacji trudno ocenić, na ile wnioski dotyczące różnic płciowych są reprezentatywne i oparte na całości dostępnych danych.

Przy przejściu do części ilościowej (począwszy w zasadzie od rozdziału czwartego) pojawiają się dwa kazusy, po których prezentacji i lekturze przedstawionych danych, miałem ochotę zadać pytanie: „No dobrze, ale jaki z tego wniosek?”. Przykładowo na str. 76 znajdujemy opis różnic w liczbie rzeczowników, gdzie Doktorant pokazuje m.in., że mężczyźni używają więcej rzeczowników niż kobiety, ale najwięcej rzeczowników przypada na tzw. abstrakty grupowe. To interesujące spostrzeżenie, ale brakuje mi krótkiego podsumowania, które by tę obserwację zamknęło i nadało jej interpretacyjną wartość w kontekście badania. Sama bowiem prezentacja danych to za mało. W tego typu analizie istotne jest, by przy każdej tego rodzaju obserwacji pojawiło się choćby jedno zdanie podsumowujące: co to znaczy? Dlaczego to może być istotne? Jak wpisuje się w założenia pracy? Zachęcam więc Autora, by przy kluczowych tabelach i zestawieniach liczbowych dodał jasne, syntetyczne wnioski, które pomogą czytelnikowi uchwycić sens przedstawianych różnic.

Drugi raz miałem potrzebę zadać pytanie „Jaki z tego wniosek?” po zapoznaniu się z tabelą 18, przedstawiającą najczęściej używane rzeczowniki z Academic Word List w abstraktach pisanych przez kobiety i mężczyzn (tabela 18, str. 82). Autor przedstawia skądinąd ciekawe zestawienie: 20 najczęstszych rzeczowników w obu grupach, różnice w ich pozycjach rankingowych, np. że *analysis* jest na pierwszym miejscu u obu płci, *approach* pojawia się wyżej u kobiet, a *design* u mężczyzn. To wartościowe dane, ale w obecnym kształcie pozostają konsekwentnie w sferze opisu: brakuje ich interpretacji. Zachęcam zatem Autora, by w tym miejscu znowu dopisał krótki wniosek syntetyzujący, który nadałby sens liczbowym zestawieniom. Przykładowo, że słownictwo akademickie używane przez kobiety i mężczyzn jest w dużej mierze wspólne, tzn. listy najczęstszych rzeczowników niemal się pokrywają, a różnice dotyczą głównie kolejności i pewnych drobnych preferencji (np. kobiety częściej odnoszą się do „podejścia”, mężczyźni do

„projektu” i „kontekstu”). Taka konkluzja byłaby cennym uzupełnieniem tabeli, pokazując, że choć analiza leksykalna ujawnia pewne przesunięcia w akcentach, to nie potwierdza istnienia głębokich różnic między płciami na poziomie doboru słownictwa akademickiego.

W dalszej części rozdziału czwartego, po przedstawieniu danych dotyczących częstości występowania poszczególnych funkcji języka akademickiego (tabela 54, str. 141) w różnych dziedzinach, ponownie nasunęło mi się pytanie: „Dlaczego tak się dzieje?”. Na przykład Autor zauważa, że funkcja *Reporting results* (F4) pojawia się aż w 65,94% abstraktów z nauk biologicznych, natomiast w humanistyce nie należy do najczęstszych, nie mówiąc już o statystyce obliczeniowej. W sumie to interesująca różnica, ale nie towarzyszy jej (może nie znalazłem właściwej informacji w gąszczu prezentowanych statystyk!) żadnej próby interpretacji czy choćby sformułowania hipotezy wyjaśniającej. Bardzo zalecam Doktorantowi, by w tego typu miejscach nie poprzestawał zatem na prezentacji liczb, lecz dodawał krótkie refleksje interpretacyjne. W tym przypadku można byłoby na przykład wskazać, że dominacja funkcji *Reporting results* w naukach biologicznych może wynikać z ich empirycznego charakteru i centralnej roli wyników badań eksperymentalnych, które są głównym przedmiotem komunikacji naukowej w tej dziedzinie. Z kolei w humanistyce akcent może padać raczej na funkcje argumentacyjne, teoretyczne czy metakomentarzowe. Ale to tylko domysły z mojej strony. Niemniej tego typu uzupełnienie nie tylko wzbogaciłoby analizę, ale również zwiększyłoby jej wartość poznawczą, pokazując, że dane liczbowe nie są celem samym w sobie, lecz punktem wyjścia do głębszego namysłu nad specyfiką języka dyscyplin naukowych.

Pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jeden moment w rozdziale czwartym, w którym brak interpretacji danych pozostawia czytelnika z niedosytem. Mam na myśli fragment odnoszący się do liczby różnych funkcji języka akademickiego użytych w pojedynczych abstraktach (Tabela 55, str. 143). Autor zauważa, że w dziedzinie statystyki mężczyźni częściej ograniczają się do dwóch funkcji, podczas gdy kobiety zawsze wykorzystują co najmniej trzy. To kolejne interesujące spostrzeżenie, ale nie towarzyszy mu żadna próba wyjaśnienia. Zadaję więc znów wprost pytanie: dlaczego tak jest? Czy można to interpretować jako różnice w stylu pisania związane z płcią, np. kobiety stosują bardziej rozbudowaną strukturę komunikacyjną, a mężczyźni preferują zwięzłość? Czy może

wynika to z różnic w strategiach autoprezentacji lub odmiennym rozumieniu celu abstraktu? Nawet jeśli Autor nie ma jednoznacznej odpowiedzi, warto zaproponować choćby ostrożną hipotezę. Tego rodzaju refleksje poszerzają zakres analizy i sprawiają, że liczby zaczynają przemawiać w bardziej wnikliwy sposób.

Jeśli chodzi o część podsumowującą wyniki pracy (Discussion, od str. 167) uważam, że warto byłoby wszystkie najważniejsze ustalenia z rozdziału czwartego bezpośrednio włączyć do końcowego podsumowania pracy jako wyraźnie wyodrębnione odpowiedzi na pytania badawcze. Można to zrobić w formie punktowej, aby czytelnik nie miał wątpliwości, jakie różnice ilościowe zostały wykryte, co one oznaczają, i jak wpisują się w cele badania. Taki krok nie tylko wzmocni strukturę argumentacyjną rozprawy, ale również zwiększy jej klarowność oraz walor informacyjny. Uwaga ma więc charakter stylistyczny, ponieważ merytorycznie ta część w obecnym kształcie nieco „rozmywa” podnoszone zagadnienia.

Podobnie streściłbym wyniki dotyczące słownictwa z Academic Word List w podziale na części mowy (rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki, przysłówki), również z uwzględnieniem podziału na dziedziny oraz płęć autorów, a także przy podziale na autorów rodzimych i nierodzimych. Wydaje mi się, że wszystkie te (i inne) ustalenia również warto byłoby zebrać i wyraźnie przedstawić, najlepiej w formie punktowej. Dzięki temu staną się one bardziej widoczne i będą stanowić czytelną odpowiedź na pytania badawcze. W obecnym kształcie są one rozproszone i zbyt łatwo mogą umknąć uwadze czytelnika.

Last but not least, uporządkowałbym wyniki dotyczące funkcji języka akademickiego (F1–F10). To są dane z wielu tabel (np. 54, 55, 69) i wykresów, a zatem oczekiwałbym znów syntetycznego, ale precyzyjnego ujęcia obserwowanych różnic z podziałem na: 1) najczęstsze funkcje ogółem, 2) rozkład funkcji względem płci i liczby funkcji na abstrakt, 3) rozkład szczegółowy wg płci, pochodzenia i dziedziny 4) statystycznie istotne różnice

Reasumując wszystkie powyższe uwagi, uważam, że wprowadzenie sugerowanych poprawek i doprecyzowań zdecydowanie przyczyni się do podniesienia jakości rozprawy, szczególnie jeśli praca miałaby zostać opublikowana. Dzięki tym modyfikacjom praca moim zdaniem zyska na spójności i przejrzystości w tym sensie, że każda istotna obserwacja zostanie opatrzona krótkim komentarzem interpretacyjnym, każda przyjęta

metoda badawcza będzie jasno uzasadniona, a najważniejsze wyniki zostaną wyraźnie wyeksponowane i zsyntetyzowane. Warto również doprecyzować operacjonalizację kategorii „academic language functions”, które, choć słusznie oparte na klasyfikacji Martina (1976), po raz pierwszy zostały zastosowane do analizy streszczeń konferencyjnych. Dlatego zaleciłbym dodanie po 2–3 przykładów zdań z korpusu ilustrujących każdą z funkcji F1–F10. Ułatwi to ocenę trafności przypisań oraz zwiększy przejrzystość i replikowalność procedury.

Podsumowując, rozprawa doktorska mgra Sebastiana Dunata stanowi cenne źródło wiedzy faktograficznej. Dokumentuje ona ogromny wysiłek włożony przez Autora w zebranie i uporządkowanie obszernego materiału badawczego. W tym zakresie – na poziomie empirycznym – praca bez wątpienia zakończyła się sukcesem. Zalecałbym jednak śmielszą próbę wysunięcia wniosków jakościowych na podstawie przeprowadzonych badań ilościowych. Zasygnalizowane wcześniej uwagi dotyczące wybranych kwestii teoretyczno-metodologicznych należałoby uwzględnić, przygotowując tekst do ewentualnej publikacji.

Konkludując, uważam, że przedstawiona dysertacja spełnia wszystkie wymagania stawiane pracom doktorskim zgodnie z art. 187. p. 1-2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 roku. W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie mgra Sebastiana Dunata do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

